Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Piątek 23 czerwca 1939 r. Nr. 171

...osnowiec Piłsudskiego 4. ...Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Ultimatum Japonii

OKRĘTY ANGIELSKIE I AMERYKAŃSKIE

otrzymały polecenie opuszczenia portu Swatau

W Tiensinie panuje głód — Dowódcy okrętów zignorowali ultimatum japońskie

LONDYN, 22.6 (PAT). Donoszą ze Swatau, że japońskie władze morskie wystosowały ultimatum do okrętów wojennych, stojących w porcie Swatau, żądając, by opuściły port do godziny 18 czasu miejscowego, tj. do godz. 6 rano dnia dzisiejszego według czasu środkowo-europejskiego. W porcie Swatau w chwili otrzymania ultimatum znajdował się brytyjski kontrtorpedowiec „Thanet" i amerykański „Pillsbury".

HONGKONG, 22.6 (PAT). Brytyjskie dowództwo floty ogłasza, że kontrtorpedowiec "Thanet" opuści Swatau dopiero po zabezpieczeniu interesów obywateli brytyjskich w mieście. Kilka statków angielskich i statek norweski w obecnej chwili zabierają na pokład żony i dzieci obywateli brytyjskich oraz innych europejczyków, którzy nie chcą pozostać w Swatau. Statki te odejdą z portu po południu. W Swatau rozgorzała zacięta walka, gdyż Chińczycy podjęli kontratak. Ultimatum japońskie dotyczy nie tylko statków handlowych, lecz i okrętów wojennych. W pobliżu portu Swatau oczekuje brytyjski kontrtorpedowiec „Scout" na rozwój wypadków, aby w razie potrzeby połączyć się z „Thanet". Do Hongkongu nadeszła wiadomość, że kanonierka amerykańska „Asheville" podąża w kierunku Swatau.

STANOWISKO ADMIRAŁA AMERYKAŃSKIEGO

LONDYN, 22.6 (PAT). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że dowódca amerykańskiej eskadry na Dalekim Wschodzie Yarnell odrzucił japońskie ultimatum, domagające się wycofania kontrtorpedowca amerykańskiego „Pillsbury" ze Swatau. Admirał Yarnell w odpowiedzi Japończykom oświadczył, że czyni odpowiedzialnym Japonię za życie i mienie obywateli amerykańskich w Swatau, którzy mogliby ucierpieć skutkiem operacyj wojskowych.

W TIENTSINIE

TIENTSIN, 22.6 (PAT). Sytuacja żywnościowa w Tientsinie dziś rano uległa pogorszeniu. Mięsa i mleka na terenie koncesji brak jest niemal zupełnie. Na terenie koncesji dostarczono tylko niewiele ilości jarzyn. Jeden z wybitnych kupców chińskich, który przybył na teren koncesji dziś rano, oświadczył, iż propaganda japońska antybrytyjska została rozszerzona i skierowana w ogóle przeciwko wszystkim obcokrajowcom. Kupiec chiński stwierdza, że wśród ludności chińskiej efekt wysiłków propagandowych jest zupełnie mierny, bowiem ludność chińska Tientsinu jest jak najbardziej przyjaźnie usposobiona do Anglików, a szczególnie do obywateli brytyjskich zamieszkałych w koncesji.

PARYŻ, 22.6 (Tel. wł.). W Tokio daje się zauważyć zaniepokojenie. Ma się wrażenie, iż incydent tientsiński, który wywołała partia wojskowa, bardzo niepokoi rząd japoński, nie cieszy. Interwencja Ameryki dała dużo do myślenia rządowi tokijskiemu. Ostatnio odbyły się narady premiera Mironumy z ministrem spraw zagranicznych Aritą i ministrem spraw wojskowych. Zwrócono też uwagę na fakt, że Mikado konferował ostatnio kilkakrotnie z wyższym wojskowymi, m. in. także z szefem sztabu generalnego. Japońskie koła polityczne uważają, pisze „Daily Telegraph", że sytuacja dojrzała już do rozwiązania i rozpoczęcia rokowań. Ponieważ jednak Japonia nie zgodzi się na arbitraż amerykański, więc wyjściem z sytuacji będą zapewne bezpośrednie rozmowy japońsko-angielskie. W każdym razie sytuacja przedstawia się tak, jak gdyby jednocześnie wywoływano incydenty i przygotowywano się do rokowań. Względny optymizm został jednak poważnie podważony wiadomością o zajęciu przez Japonię portu Swatau, położonego w Chinach Południowych, naprzeciwko Formozy. Okupacja Swatau, przez który Czang Kaj Szek otrzymywał transporty wojenne, potwierdza fakt, że Japonia zamierza rozwinąć nową ofensywę przeciwko Chinom.

NOWY INCYDENT

HONK-KONG, 22.6. Statek towarowy włoski „Roma", który płynął pod dowództwem amerykańskiego kapitana stał się dziś przyczyną w pobliżu portu Swatau nowego incydentu japońsko-angielskiego. Mianowicie kapitan statku nie zauważył sygnałów, dawanych przez kanonierkę japońską, by płynął dalej niż 3 mile od strefy wybrzeża, w której to linii frachtowiec włoski się trzymał. Wobec tego kanonierka japońska zaczęła ścigać „Romę", dając do niej kilka strzałów armatnich. Pociski padły na terytorium brytyjskie, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Wywołało to oczywiście nowy incydent japońsko-angielski.

Sojusz wojskowy polsko-angielski

został podpisany

WARSZAWA, 22.6. Toczące się równocześnie w Warszawie i Londynie rokowania w sprawie ściślej współpracy wojskowej między Wielką Brytanią a Polską uznać należy — jeżeli idzie o prace angielskiej misji wojskowej w Warszawie — za zakończone.

W dniu wczorajszym nastąpiło podpisanie odpowiedniej umowy między specjalną delegacją misji angielskiej a przedstawicielami armii polskiej. Od tej chwili można mówić o zawarciu formalnego sojuszu wojskowego między Polską a Wielką Brytanią.

Rokowania angielsko-polskie dobiegają końca

Płk. Koc jeszcze tydzień będzie w Londynie

LONDYN, 22.6. Gabinet brytyjski zajmował się na wczorajszym posiedzeniu pożyczką gotówkową i kredytam towarowym dla Polski.

„News Chronicle" pisze w związku z tym dziś rano, że rząd w zasadzie wyraził zgodę na proponowane warunki pożyczki dla Polski, jednakże rozmowy prowadzone z polską misją finansową prawdopodobnie dopiero za tydzień będą zakończone, ponieważ istnieje jeszcze kilka punktów do wyjaśnienia. Dalszym punktem rozmów jest sprawa zużytkowania kredytów w sposób zapewniający maksimum korzyści. „News Chronicle" w artykule wstępnym pisze:

„Leży zarówno w interesie Anglii, jak i w interesie Polski, by kwota pożyczki nie była wymierzona zbyt szczupło. Polska zajmuje kluczowe stanowisko w walce przeciw agresji w Europie, państwo musi być więc tak uzbrojone, by zawsze mogło stanąć na wysokości zadania".

Dwa nowe statki dla Polski

buduje się na stoczni belgijskiej

GDYNIA, 22.6. Żegluga Polska zamówiła dwa nowe statki motorowe w stoczni belgijskiej John Cockerill w Seraing.

Obydwa statki przeznaczone są do przewozu towarów i będą identycznej konstrukcji. Nośność każdego statku wyniesie około 4.000 ton. Pojemność 5 ładowni międzypokładowych wyniesie 270.000 stóp sześciennych. Statki posiadać będą 14 wind elektrycznych.

Uruchomienie obydwu motorowców nastąpi na liniach śródziemnomorskich Żeglugi Polskiej, na których towarzystwo to eksploatuje już dwa inne motorowce MS „Levant" i MS „Lechistan". Powiększenie polskiej marynarki handlowej o dwie nowoczesne jednostki stanowi dalszy poważny krok naprzód w kierunku celowego i tak koniecznego ze względów ogólno-gospodarczych rozwoju naszego stanu posiadania na morzu.

Dwa układy Francji z Turcją

Wzajemna pomoc i niepodległość Syrii

PARYŻ, 22.6. Jeszcze w b. tygodniu podpisane będą dwa układy francusko-tureckie.

Jeden z nich ma zawierać deklarację wzajemnej pomocy równoległe do istniejącego już układu angielsko-tureckiego. Jednocześnie min. Bonnet złoży deklarację, w myśl której Francja zobowiąże się do utrzymania całkowitej niepodległości i niezależności Syrii.

Drugi układ dotyczyć będzie odstąpienia Turcji Sandżaku Aleksandretty.

W zamian za to Turcja poważnie zobowiązuje poszanowania interesów materialnych i moralnych Francji na tym terenie oraz zobowiązanie co do ochrony mniejszości narodowych w Sandżaku.

Chamberlain na przyjęciu

DLA GEN. RAYSKIEGO I PŁK. KOCA

LONDYN, 22.6. Minister spraw zagranicznych lord Halifax wydał wczoraj w Foreign Office śniadanie na cześć członków polskiej delegacji wojskowej, oraz delegacji finansowej z gen. Rayskim i płk. Kocem na czele.

W śniadaniu wzięli udział premier Chamberlain i kanclerz skarbu sir John Simon.

Nowa prowokacja

GDYNIA, 22.6 (Tel. wł.) Według informacyj, ogłoszonych przez dzienniki gdańskie, w niedzielę 25 czerwca ma przyjechać do Gdańska delegacja marynarki niemieckiej z Piławy celem wzięcia udziału w uroczystościach na cześć marynarzy gdańskich, poległych w czasie wielkiej wojny. Na czele delegacji ma stanąć wielki admirał Rzeszy, Reder, który dokona odprawy w Piławie.

Uroczystość na terenie Wolnego Miasta odbędzie się w miejscowości Rechshöhe. Poza wielkim admirałem Rzeszy Raederem weźmie udział w niemieckiej demonstracji admirał do specjalnych poruczeń Schultze, kontradmirał Fleischer oraz komenda i delegacje 5 oddziału artylerii morskiej. Poza tym ma przybyć komandor Matthjes, szef sztabu narodowo-socjalistycznego niemieckiego związku marynarzy, Raven.

Ze strony Gdańska w uroczystościach weźmie udział związek marynarzy rezerwy oraz oddziały szturmowe przysposobienia morskiego SA i „Hitlerjugend Marine".

Ks. Michał Radziwiłł - Rudy

SKAZANY NA DWA TYGODNIE ARESZTU

POZNAŃ, 22.6. Przed sądem grodzkim w Ostrowie Wlkp. toczyła się pierwsza rozprawa przeciwko księciu Michałowi Radziwiłłowi-Rudemu o usunięcie rzeczy, zajętych przez komornika. Wraz z księciem zasiadł na ławie oskarżonych kierownik składnicy drzewa Ida Fikus.

Przewód sądowy wykazał winę księcia Radziwiłła, który skazany został na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata. Fikus został uwolniony. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

NA ŁAMACH PRASY

NIEMIEC O POLSKIEJ ARMII

Nie przebierając w środkach, niemiecka propaganda kilkakrotnie w ostatnich czasach pozwoliła sobie na ujemne, kłamliwe sądy na temat armii polskiej — pisze „IKC" I oto.., cóż się dzieje?...

Leży przed nami ostatni numer współczesnego niemieckiego tygodnika wojskowego pt. „Militarwochenblatt", w którym wstępny artykuł pióra generała majora H. Zeolscha poświęcony jest armii polskiej.

Niemiecki generał daje na wstępie historyczny rys obecnej armii polskiej, a następnie przechodzi do szczegółowej charakterystyki wszystkich gatunków broni.

„Armia polska — czytamy w „Militärwochenblatt" — mimo że zorganizowana została dopiero po wojnie, musząc zaczynać od „A", w dniu dzisiejszym odpowiada ze wszech miar nowoczesnym wymaganiom. Korpus oficerski — cytujemy dosłownie — jest wyłącznie polskiego pochodzenia i odznacza się niezmiernie wysokim poczuciem obowiązkowości". Autor ozbija też starą niemiecką tezę propagandową o rzekomej „pomocy" państw zachodnich dla Polski w r. 1920. „Polska armia sama pobiła bolszewików ratując Europę — pisze gen. Zeolsch — a ententa nie zdobyła się na nic innego, jak jedynie na wysłanie kilku oficerów oraz trochę starego sprzętu wojennego".

To obszerne studium wysokiego niemieckiego oficera uwypukla jaskrawo fakt (powszechnie zresztą znany!), że sfery wojskowe Trzeciej Rzeszy orientują się w walorach bojowych polskiej armii. Czyżby propagandziści pana Goebbelsa w ten sposób zamierzali dodawać sobie ducha? — zapytuje pismo.

PRAWDA ZWYCIĘŻA

Wiadomość, że Anglia przewiduje utworzenie ministerstwa propagandy i informacji, wywołała prawdziwą konsternację w tych właśnie państwach, które... jedne z pierwszych utworzyły ministerstwa propagandy: w Niemczech i we Włoszech — podkreśla „Express Poranny".

Wielki musi być lęk przed rzetelną propagandą, skoro prasa niemiecka już teraz widzi w niej „próby okrążenia niemieckich umysłów". Nielada potrzeba było mistrzostwa dra Goebbelsa, aby przez tyle lat z białego robić czarne, z obrony — atak, z ofiar — napastników, aż tu nagle umiejętnie głoszona prawda może wniwecz obrócić wszystkie choćby najzręczniej podawane fałsze.

Silną propagandę zorganizowały po wojnie Sowiety, Włochy i Niemcy.

Inne państwa przez dłuższy okres czasu czuły niechęć do narzucania światu swych poglądów i pojęć. Kłamstwa strony przeciwnej rodzą jednak kreakcję — oto w szeregu państw większych i mniejszych powstają aparaty propagandowe.

Polska nie posiada dotychczas ministerstwa propagandy. Chcemy, aby za słowa mówiły czyny. Ale gdy wiadomość o tych czynach jest fałszowana przez wrogą propagandę, zachodzi potrzeba celowego informowania opinii zagranicznej.

Choćby tylko dlatego, aby niesłychane wywody w rodzaju tych z „Gazetta del Popolo" lub „Il Telegrafo", porównujące dostęp Polski do morza do... korytarza ze Szwajcarii do Genui — były potraktowane przez opinię świata jako błazeńska anegdotka w czasie kanikuły.

POGROBOWY JUBILEUSZ

Któżby przewidział — pisze w korespondencji z Paryża „Gazeta Polska" — że Francja w takim właśnie, jak obecnie międzynarodowym klimacie, obchodzić będzie pogrobowy jubileusz marszałka Joffre'a?

Mija w tym roku 25 lat od bitwy nad Marną, stanowiącej jedno z najważniejszych zwycięstw w dziejach narodów. Cała Francja przejęta jest dzisiaj tymi wspomnieniami. A marszałek Joffre.

Pozbawiony dowództwa przez parlamentarne intrygi, Joffre milczał dumnie aż do końca wojny. Nie nie krytykował, rad nie dawał, trzymał się na uboczu. Dopiero po zawieszeniu broni przyjął zaproszenie byłego premiera Vivianiego na obiad w ścisłym gronie. Na zapytanie gospodarza odpowiedział:

„Za wcześnie zgodzono się na zawieszenie broni. Trzeba było poczekać aż do 1 grudnia i pójść dalej. Zabezpieczałoby to pokój na czas dłuższy. Obawiam się, że nie minie 25 lat, a będziemy znowu musieli się zbroić i zbroić"

ZATARG ANGIELSKO - JAPOŃSKI

charakteryzuje „Warsz. Dzien. Narodowy" następująco:

Nie sądzimy, aby Japonia, uwikłana w nielada trudności na terenie Chin, mogła w obecnej chwili ryzykować otwarty zatarg z państwami zachodnimi oraz Stanami Zjednoczonymi. Dlatego też optymistyczne głosy prasy angielskiej o możliwości kompromisowego załatwienia incydentu w Tientsinie wydają się nam zupełnie uzasadnione. Rzecz miałaby się inaczej tylko wtedy, gdyby Japonia była przekonana o niezdolności mocarstw do wspólnego działania i liczyła na likwidację pozycji każdego z nich z osobna po kolei.

Wypadki na Dalekim Wschodzie nie są bez związku z sytuacją w Europie. Prasa niemiecka, łącząc Tientsin z Gdańskiem, o tyle ma rację, że Japonia, aczkolwiek nie przystąpiła do przymierza z państwami osi, poprzestając jedynie na porozumieniu antykominternowskim, wyzyskuje fakt zaangażowania się Wielkiej Brytanii w sprawach europejskich dla swoich celów azjatyckich. Nie należy jednak przeceniać zbytnio skutków tej dywersji i sądzić, że punkt ciężkości polityki angielskiej przesunie się zdecydowanie na zagadnienia Dalekiego Wschodu.

Nastąpi to dopiero po ostatecznej stabilizacji stosunków w Europie.

ARESZTOWANIA W BUDAPESZCIE

dwudziestu ośmiu narodowych socjalistów jest wymowną ilustracją panujących dzisiaj na Węgrzech stosunków politycznych — zauważa „Kurier Polski":

Aresztowanie nastąpiło jako skutek przekroczenia zakazu noszenia mundurów partyjnych; aresztowani stawiali nadto czynny opór władzom policyjnym.

Jak wolno przypuszczać, to ostre zarządzenie władz węgierskich wywołać musiało w Berlinie pewne — powiedzmy — zdumienie i niezadowolenie. Nie trzeba przecież tłumaczyć, że węgierscy narodowi socjaliści poczuwają się nie tylko do łączności ideologicznej z narodowym socjalistami niemieckimi, ale że są po prostu ekspozyturą węgierską wpływów niemieckich. To, że władze węgierskie zdecydowały się w stosunku do nich na krok tak stanowczy, jest oczywistym dowodem, iż mimo wszystkich trudności polityka węgierska stara się utrzymać jakąś równowagę między skłóconymi siłami politycznymi Europy środkowej i że nie wyrzekła się jeszcze myśli o samodzielności i niezawisłości.

Roosevelt po raz trzeci ma kandydować

na stanowisko prezydenta U. S. A.

WASZYNGTON, 22.6 (PAT). Smathers, demokrata, senator stanu New Jersey wypowiedział się na łamach prasy za powierzeniem po raz trzeci mandatu prezydenckiego Rooseveltowi. Smathers oświadcza, że 32 głosy delegatów demokratycznych w New Jersey padną za Rooseveltem na konwencie demokratów w 1940.

Jest to pierwszy wypadek, by jakikolwiek senator otwarcie wypowiedział się za powierzeniem po raz trzeci temu samemu kandydatowi mandatu prezydenckiego. Smathers nadmienił w swych wynurzeniach, że Roosevelt jest jedynym demokratą, który może przeciwstawić się wszystkim reakcyjnym republikanom.

Prezydent Roosevelt dotychczas nie wypowiedział się czy zamierza przyjąć po raz trzeci mandat, mimo że kampania na jego rzecz w kołach politycznych prowadzona jest z dużym ożywieniem.

Królewska para angielska

powróciła do Londynu

LONDYN, 22.6 (PAT). Parowiec „Empress of Britain" zarzucił kotwicę w Southampton dziś po południu. Na pokładzie parowca powrócili z podróży do Kanady i Stanów Zjednoczonych król Jerzy i królowa Elżbieta. W porcie na długo przed przybyciem parowca zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, które zgotowały parze królewskiej niezwykle gorące przyjęcie i długotrwałą owację. Pomostem, zrzuconym na brzeg z pokładu parowca, za królem i królową podążały obie księżniczki, które wyjechały na spotkanie swych rodziców i na pełnym morzu przesiadły się na pokład „Empress of Britain" z torpedowca.

Z portu, po powitaniu przez władze lokalne rodzina królewska udała się wprost na stację, skąd specjalnym pociągiem odjechała do Londynu. Na całej przestrzeni pomiędzy portem a stacją podczas przejazdu orszaku królewskiego tłum wznosił okrzyk na cześć króla, królowej i księżniczek.

Święta Wielkanocy Boże Narodzenie i Zielone

ZOSTANĄ W NIEMCZECH ZNIESIONE

WIEDEŃ, 22.6 (PAT). Na odbytej wczoraj konferencji prasowej z okazji „Dnia sztuki niemieckiej", kierownik propagandy oddziału monachijskiego Wenzel oświadczył, że w przyszłości święta Wielkiej Nocy, Zielone Święta i Święta Bożego Narodzenia obchodzone będą nie jako święta katolickie, lecz jedynie jako obchody zwyczajowe narodowo-socjalistyczne.

Najstarszy mieszkaniec Kanady

JEST POLAKIEM

MONTREAL, 22.6. (PAT). Prasa kanadyjska podaje nazwiska najstarszych mieszkańców Kanady, wymieniła między innymi Marcina Gnojowego, który może metrykami udowodnić, że liczy 106 lat, które ukończy 12 listopada rb. Jan Marcin Gnojowy, bez wątpienia najstarszy Polak w Kanadzie, jest rodem z Głęboczek, pow. Borszczów. Do Kanady przybył mając lat 65 i od 40 lat gospodaruje w odległości 12 mil od Oakburn Manitoba.

Starzec ma 10 dzieci, 29 wnucząt i 4 prawnucząt.

P. Gnojowy informując o sobie „Gazetę Katolicką", wychodzącą w Winnipeg, która też zamieściła jego życiorys, dodał, że długie życie przypisuje łasce Bożej. Pali on niewiele, a nie pije od 50 lat.

Ludzie o „przedawnionych poglądach"

USUNIĘCI Z ARMII SŁOWACKIEJ

BRATYSŁAWA, 22.6. Ukazała się tu zapowiedź przeprowadzenia „czystki" w armii słowackiej.

Z zapowiedzi tej wynika, że z armii usunięci będą wszyscy żydzi oraz ci, „którzy nie potrafili zmienić swych przedawnionych poglądów".

Nauczyciele powoływani będą do służby wojskowej w czasie wakacyj szkolnych.

3 tygodnie aresztu za obrazę

ZA OBRAZĘ ARMII FRANCUSKIEJ

POZNAŃ, 22.6. We Wrześni toczyła się pierwsza w Polsce rozprawa karna o obrazę armii sprzymierzonego państwa.

Na ławie oskarżonych zasiadł emigrant z Francji Ludwik Kaczmarek, który w potocznej rozmowie wyraził się ujemnie o wojsku francuskim.

Za czyn ten Kaczmarek skazany został na 3 tygodnie aresztu. Motywując wyrok, sąd podkreślił, że Polakom nie wolno obrażać bezkarnie czci armii, która związana jest z Polską sojuszem.

Pomnik Dygasińskiego

W KIELCACH

KIELCE, 22.6. W dn. 29 czerwca rb odbędzie się w Kielcach założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Adolfa Dygasińskiego.

Pomnik ma być wzniesiony staraniem Towarzystwa Kielczan na placu obok gimnazjum męskiego im. Żeromskiego.

Jak pijany minister Niemiec

chciał roztoczyć protektorat nad małżonką gauleitera Gdańska

GDAŃSK, 22.6. Obecnie doszło do wiadomości publicznej, jak się zachowywał Goebbels w czasie pobytu w Gdańsku. Jak się okazało, na zakończenie Tygodnia kultury odbyło się wielkie przyjęcie w hotelu Casino w Sopotach. Na bankiet ten sprowadzono mnóstwo potraw z Polski, jak również wystawiono bardzo liczną baterię wódek, przy czym trzeba przyznać lojalnie, że wszystko pod uwagę zarówno wódki polskie, jak i gdańskie.

Pod wpływem alkoholu biesiadnicy podochocili się, przy czym doszło do niebywałego skandalu.

Oto Goebbels nagle zapałał amorami do pani Forster, małżonki gauleitera gdańskiego. Oczywiście ten nagły protektorat, jaki p. Goebbels chciał roztoczyć nad żoną gauleitera, nie podobał się mocno jej mężowi, który nagle poczuł się Gdańszczaninem, pragnącym bronić swych praw przed uroszczeniami totalnego agresora. Doszło do niebywałej awantury, w którą wmieszał się podchmielony narodowo-socjalistyczny burmistrz miasta Sopot Tempf. I nagle po szumnych toastach na bankiecie goście posłyszeli stek najordynarniejszych wyzwisk, jakimi obrzucali się dostojni goście.

Awantura groziła większym skandalem, gdyż Goebbels chciał koniecznie skorzystać z jedynej zdobyczy, jaką osiągnął w Gdańsku. Temu stanowczo sprzeciwiali się tubylcy.

Ostatecznie rolę rozjemców objęło kilku trzeźwiejszych szturmowców, którzy prędziutko wyprowadzili pijaniutkiego Goebbelsa z bankietu.

Dla uspokojenia ministra wyprowadzono go z sali w towarzystwie dwóch niewiast. Goebbels wyjechał na morze w motorówce i tam przez kilka godzin obwożono go po zatoce, aby wytrzeźwiał.

Awantura wywołana przez gauleitera i jego gości wywarła bardzo niemiłe wrażenie w Gdańsku.

Kiepura w Poznaniu

Mistrz tym razem nie zaśpiewał...

POZNAŃ, 22.6. Do Poznania przyjechał Jan Kiepura, który w sobotę wystąpi w Teatrze Wielkim w operze „Carmen". Całkowity zysk Kiepura przeznaczył na FON.

Już na godzinę przed przyjazdem pociągu zebrał się przed dworcem kilkutysięczny tłum, który spodziewał się, że Kiepura, tradycyjnym już zwyczajem, odśpiewa kilka pieśni z dachu samochodu. Niestety.

— Nie mam głosu — odpowiedział na entuzjastyczne okrzyki Kiepura — zostawiłem go w domu...

Tłum daremnie dopominał się pieśni. Kiepura wyrwawszy się z rąk tłumu, wsiadł szybko do samochodu i odjechał do „Bazaru".

Występ Kiepury wywołał w Poznaniu wielkie zainteresowanie.

Wszystkie bilety zostały już sprzedane.

Wszyscy na F. O. M.!

Wobec zbliżających się „Dni Morza"

„Dni Morza", które rozpoczynamy w niedzielę, mają nas uświadomić o wielkich zadaniach i wielkich obowiązkach.

Możemy być dumni z dotychczasowych osiągnięć. W ciągu zaledwie kilkunastu lat zdziałaliśmy bardzo wiele.

Lecz byłoby wielkim błędem, gdybyśmy upojeni tymi osiągnięciami nie dostrzegali równocześnie, ile nam niedostawa, byśmy zrealizowali te wielkie cele, do których zmierzać musi nasza polityka morska. Nie mniejszym również błędem byłoby, gdybyśmy sobie nie zdawali należycie sprawy, jak wielkiej jeszcze ofiarności trzeba z naszej strony...

Spójrzmy bowiem, jak ta ofiarność na obronę morską przedstawia się w niektórych państwach — tych zwłaszcza, które śmiało uchodzić mogą za mocarstwa morskie.

Otóż w roku 1938 udział obywateli tych państw w ponoszeniu ciężarów na obronę morską wynosił:

w Anglii — 63,8 zł. na głowę.
w Japonii — 40,3 zł. „
w Stanach Zjedn. — 32,8 zł. „
w Niemczech — 27,0 zł „
we Francji — 26,1 zł „
we Włoszech — 17,6 zł „
w Sowietach — 11,5 zł „
w Holandji — 10,6 zł „
w Szwecji — 7,7 zł „

A w Polsce? Udział każdego z nas na obronę morską wyniósł w roku ubiegłym 1 zł. 30 gr...

Oczywiście: dopiero od 20 lat mamy z powrotem samodzielność państwową i w ciągu tych lat musieliśmy od nowa montować zręby organizacji państwowej w tylu, tylu dziedzinach. Odziedziczyliśmy olbrzymie zaległości z okresu niewoli. Zastaliśmy kraj spustoszony czteroletnią wojną między zaborcami, rozgrywającą się na naszym terytorjum; sami musieliśmy przez dwa lata walczyć o nasze granice wśród najgorszych warunków gospodarczych.

Oczywiście: jeśli chodzi o obronę morską, o flotę, któraby broniła naszego dostępu do morza — zastaliśmy w zaraniu wskrzeszonego naszego bytu państwowego zupełną pustkę. Nie rozporządzaliśmy faktycznie niczym.

To też — biorąc to pod uwagę — dotychczasowe nasze osiągnięcia w kierunku rozbudowy floty wojennej są bezsprzecznie poważne. Nie pozostają one jednak w należytej proporcji do sił, którymi inne państwa morskie rozporządzają. Bo i jakże mogło być inaczej gdy zdołaliśmy na obronę morską poświęcić zaledwie 1 zł. 30 gr. na głowę, zaledwie przeszło złotówkę na każdego mieszkańca Polski.

A przecież zdajemy sobie dobrze sprawę, że rozbudowa floty wojennej utrwala sojusze, hamuje zakusy nieprzyjaciół, wzmacnia nasz głos w sprawach międzynarodowych.

Przecież mamy uzasadnione żądania kolonjalne, a ich realizacja wymaga nie tylko odpowiedniej floty handlowej, ale i tych wartowni, jakie na dalekich morzach stanowią jednostki marynarki wojennej.

To też dziś, gdy tydzień cały poświęcimy sprawom „mare nostrum", potrzebom naszym w dziedzinie polityki morskiej, skoncentrujmy naszą ofiarność na Funduszu Obrony Morskiej — (F.O.M.)

Niechaj we wszystkich naszych miastach i miasteczkach, osiedlach i wsiach ukażą się transparenty, na których widnieją hasła:

— Silna flota wojenna, to silna Polska!

— Rozbudowa marynarki wojennej — nakazem chwili!

— Tylko zbiorowym wysiłkiem — utrwalmy nasz stan posiadania na morzu!

— Zbudowaliśmy O.R.P. „Orzeł" — teraz budujemy ścigacze!

Niechaj puszki na FOM wypełnią się po brzegi i niechaj nie będzie obywatela, któryby w „Dni Morza" nie nosił metalowego znaczka FOM-u.

Bo obronność na morzu kosztuje drogo, jednak bezbronność stokroć drożej..

Uświadamiamy sobie tę prawdę aż nadto dobrze. Więc wyciągnijmy z niej należyte wnioski.

Wszyscy na FOM!

B. S.

Hiszpania ponownie zapewnia o neutralności

Oświadczenie ambasadora Lequerica

Zagadnienie stosunków francusko-hiszpańskich ponownie staje się jednym z głównych punktów zainteresowania paryskich kół politycznych.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie złota zdeponowanego przez bank Hiszpanii w banku Francji.

Jak wiadomo bank Francji odmówił wydania złota przedstawicielom Hiszpanii czerwonej.

Obecnie rząd gen. Franco, po zajęciu całego terytorium hiszpańskiego, domaga się zwrotu złota.

Ambasador marsz. Petain w czasie ostatniego pobytu w Paryżu wystąpił z interwencją na rzecz zadośćuczynienia temu żądaniu.

Sprawa ta ma być niebawem rozpatrzona przez francuską radę ministrów.

W ciągu rozmowy, prowadzonej z min. Bonnetem, ambasador hiszpański, Lequerica, domagał się ponownie w imieniu swego rządu natychmiastowej decyzji w tej sprawie. Lequerica potwierdził, że w razie konfliktu europejskiego Hiszpania pozostanie neutralna.

Rząd francuski zgodzi się prawdopodobnie zwrócić złoto Hiszpanii pod warunkiem uregulowania spraw takich, jak: gwarancja bezpieczeństwa Pirenei i Marokka, utworzenia bazy lotniczej dla francuskich linij cywilnych na Balearach oraz załatwienia sprawy uchodźców hiszpańskich we Francji.

WYROK SĄDU

Sąd w La Rochelle wydał wyrok nakazujący oddanie prywatnym bankom hiszpańskim w Bilbao 9 tys. skrzyń, zawierających m. in. złoto i kosztowności przywiezione w czerwcu 1937 r. do Francji i zasekwestrowane w La Rochelle.

Pretensje rządu Euskadii i komitetu reprezentującego republikański bank hiszpański Walencji zostały przez trybunał francuski odrzucone.

Italia nie wierzy w wojnę

Pogranicze włosko-francuskie najspokojniejszym zakątkiem Europy

Korespondent „Daily Mail" odbył dłuższą podróż po północnych Włoszech.

— Zwiedziłem — stwierdza — bardzo dokładnie całe pogranicze włosko francuskie. Stwierdzić też mogę z całą stanowczością, że nigdzie nie znalazłem śladów przygotowań obrony przeciwlotniczej. Nadgraniczny pas Włoch na północno—zachodzie wygląda dziś tak samo, jak przed laty.

Podczas swej podróży byłem również w Medjolanie. To największe miasto włoskie rozbudowuje się ogromnie. Teraz właśnie wykańczane są olbrzymie drapacze chmur, a koszty ich budowy ponosi w przeważnej mierze włoski skarb.

Rozmawiałem tu i ówdzie nie tylko z wybitniejszymi politykami, ale i z t. zw. „szarym człowiekiem". Na podstawie tych rozmów i własnych spostrzeżeń nabrałem głębokiego przekonania, że Włochy wcale nie spodziewają się wojny na swej granicy z Francją. — Czyż bowiem Mussolini narażałby na zbombardowanie przez samoloty francuskie te wspaniałe gmachy, które kosztują setki miljonów, a które wznosi się z wielkim pośpiechem? Beztroski spokój na całej tej granicy jeszcze bardziej potwierdza mój wniosek — kończy korespondent.

Rozkosze wiedeńskiego życia

Na co skarży się naczelny organ hitlerowców?

„Völkischer Beobachter" ciska gromy na kobiety wiedeńskie o których tak pisze:

„Dziwne są te kobiety z Wiednia! Chce im się koniecznie poczęstować męża i dzieci tym, co najtrudniej dostać. Właśnie teraz, gdy mięsa w mieście mało, gdy cebul i pieprzu prawie nigdzie dostać nie można, podoba się im najwięcej gulasz. To też piękne wiedenki tracą ostatni dech w poszukiwaniu tych produktów. Mrugają na rzeźnika, robią oko do właściciela sklepu z jarzynami, a w sklepie kolonjalnym — długo szepcą coś do ucha ekspedjentowi — aż wreszcie któryś z nich wsunie im do torby złodziejskim ruchem ręki parę mikroskopijnych cebulek, inny znów — kilka ziarnek pieprzu. A wszystko to robi się z miną, która mówi wyraźnie: to tylko dla pani.

Tak obdarzona gosposia szaleje z radości, jej oczy błyszczą, jak reflektory! Pomyślcie, że udało się jej przecież zdobyć 50 gramów podłego mięsa, maleńką torebkę pieprzu i cebuli, tej cebuli, która idzie na wagę złota.

Czy jednak — kończy te uwagi „Völkischer Beobachter" — wiedeńskie paniusie nie powinny nareszcie opamiętać się i zrozumieć, że rywalizacja na takim polu jest zgoła niewłaściwa i że każda gospodyni domu liczyć się powinna ze stanem rynku!"

Osobne hotele i kąpiele dla żydów

w uzdrowiskach niemieckich

W Niemczech zostały wprowadzone ograniczenia dla żydów, udających się do uzdrowisk.

Żydzi mogą odwiedzać miejscowości kąpielowe jedynie na podstawie zaświadczenia, wystawionego przez lekarza żydowskiego i sprawdzonego przez urząd higieny o konieczności leczenia w danej miejscowości.

Ponadto muszą być odseparowani od aryjczyków i mieszkać w oddzielnych hotelach i pensjonatach.

Zakłady przeznaczone dla żydów nie mogą zatrudniać personelu żeńskiego poniżej 45 lat. Kąpiele są dozwolone w specjalnych godzinach.

Odwiedzanie przez żydów parków, koncertów, restauracyj, czytelń itd. — jest zakazane.

Ograniczenia te wprowadzono także po raz pierwszy dla żydów cudzoziemców z wyjątkiem korzystających w Niemczech z prawa eksterytorialności.

W wirze zdarzeń

Gdańsk i Wisła

Spotkaliśmy się ze strony niemieckiej — nawet wcale miarodajnej, bo w oficjalnym organie urzędowej propagandy „Deutsche Diplom - Polit. Korrespondenz" — z twierdzeniem, że pocóż właściwie Gdańskowi zaplecze polskie, że ono wolne miasto „rujnuje", dopiero wtedy, gdyby się ziściło „zurück zum Reich" Gdańska, zamieniłby się port u ujścia Wisły w raj na ziemi...

Spójrzmy, jak naprawdę wygląda ta „ruina" Gdańska, spowodowana faktem, że jest on ściśle związany z polskim obszarem gospodarczym.

Otóż mamy przed sobą zestawienia z lat 1931, i w pięć lat potem — 1936.

W r. 1931 do Polski wyszło z Gdańska 1679 statków rzecznych, a ich nośność wynosiła 374.000 ton. W pięć lat później, w r. 1936, ilość statków rzecznych, wychodzących z Gdańska do Polski dwukrotnie się powiększyła, bo do 3113, a ich nośność wyniosła 659.000 t.

Ten sam objaw widzimy w ruchu statków rzecznych z Polski do Gdańska. Nośność tych statków wynosiła w r. 1931 — 401.000 ton, a w r. 1936 — 660 tys. ton.

A teraz spójrzmy, co się w tym samym czasie stało z ruchem statków rzecznych Gdańsk — Prusy Wschodnie i Prusy Wschodnie — Gdańsk.

W r. 1931 weszło do portu gdańskiego z Prus Wschodnich 1169 statków rzecznych, ale w r. 1936 już tylko... 570 statków. A nośność spadła w tym pięcioleciu z 173.700 ton na... 41.800 ton. — Więc: ilość statków rzecznych spadła o przeszło połowę, a ich nośność kurczy się do 25 proc...

W jeszcze gwałtowniejszy sposób obniża się udział Prus Wschodnich w ruchu statków rzecznych z Gdańska. W r. 1931 wychodzi z portu gdańskiego do Prus Wschodnich 1.111 statków, a w r. 1936 już tylko... 540 statków. Nośność z 181.600 ton spada na... 31,200 t.

Czyli: obroty z Polską z roku na rok rosną, a obroty z Prusami Wschodnimi katastrofalnie maleją. Jest to tylko jeden odcinek stosunków Gdańska z Polską.

Niemiecki organ propagandowy słusznie użył wyrazu „ruina". Ale zastosował go w kierunku zupełnie fałszywym. Nie polskie zaplecze „rujnuje" Gdańsk, a zrujnowałby go całkowicie brak tego zaplecza.

To w świetle ścisłych cyfr jest dziś już tak oczywiste, że z pewnością najmłodszy praktykant w przedsiębiorstwie gdańskiego kupca roześmiałby się, gdyby mu powiedziano, że Gdańsk uchroniłby się przed „ruiną", jeśliby zerwał łączność gospodarczą z Polską...

*

Przydziały na Pomorze...

Termin 20 czerwca, buńczucznie zapowiadany przez hitlerowców gdańskich, jako dzień „wielkich wydarzeń", decydujących dla dalszych losów Wolnego Miasta, które ma być „uszczęśliwione" włączeniem do Rzeszy — minął blado i właśnie.... bez wydarzeń.

Skąd się wziął ten nowy bluff i ta plotka, która alarmowała Gdańsk przez szereg dni i wytwarzała wśród spokojnej ludności stan niepokoju.

Oto wychodzi teraz na jaw, że sędziowie i prokuratorzy gdańscy w początkach czerwca dostali tajne dekrety, w których wyznaczono im nowe przydziały urzędowania począwszy od 20 czerwca. W dekretach tych zostały wymienione miasta, które leżą na polskim Pomorzu, a więc Tczew, Kartuzy, Kościerzyna, Grudziądz i inne!!!

No i panów sędziów i prokuratorów, znanych ze swego „polakożerstwa" — spotkał srogi zawód. Niedotrzymanie „terminu" wywołało wśród nich „rozgoryczenie". Wielu już przygotowało się do przeprowadzki, na co wydał bezpowrotnie pieniądze...

Fakt ten poderwał zaufanie pokładane dotychczas w przywódcach hitlerowskich przez naiwnych sympatyków partii, spodziewających się okresu wszelkich szczęśliwości i dobrobytu gdyby udało się Berlinowi zrealizować swe marzenia, oraz identyfikujących lekkomyślnie te marzenia z rzeczywistością.

Samorząd gospodarczy rzemiosła

Interesujące uwagi ministra przemysłu i handlu

Antoniego Romana

Wobec uchwalenia przez Sejm nowej ustawy o izbach rzemieślniczych, przedstawiciel jednego z pism zwrócił się do ministra przemysłu i handlu z prośbą o wyjaśnienie istoty przeprowadzonej reformy w dziedzinie samorządu gospodarczego rzemiosła, oraz stosunek tego samorządu do dobrowolnych związków i cechów rzemieślniczych. Oto ciekawe uwagi p. ministra:

Polityka gospodarcza państwa jest wypadkową wielu czynników. W szczególności musi się ona wznieść ponad interesy partykularne, uwzględniając je wszystkie jedynie we wspólnym ujęciu. Samorząd gospodarczy odzwierciadla poglądy i potrzeby poszczególnych dziedzin gospodarczych i umożliwia państwu najwłaściwsze wytyczenie polityki, opierając się na znajomości rzeczywistych problematów i interesów nurtujących życie gospodarcze.

Możność właściwej oceny różnorodnych zjawisk gospodarczych w przekroju potrzeb regionalnych, predystynuje ponadto samorząd gospodarczy do wyręczenia państwa w zakresie administracji niektórych stosunków gospodarczych.

Cechy rzemieślnicze oraz inne związki rzemieślnicze oraz samorząd uzupełniają się wzajemnie. Cechy reprezentują interesy poszczególnych działów rzemiosła, występują w ich obronie ze stanowiska nie pozbawionego zwykle zabarwienia partykularnego. Instytucje samorządu gospodarczego rzemiosła, które krystalizują poglądy ogólniejsze, obejmujące całokształt rozwoju danej dziedziny gospodarczej, dają niezbędną korektywę często jednostronnych postulatów pod kątem widzenia interesów całości.

Jakie są najistotniejsze zadania samorządu gospodarczego rzemiosła?

Zadania samorządu rzemieślniczego wypływają z jego podstawowego założenia, w myśl którego powołany on jest do stałej reprezentacji gospodarczych i zawodowych interesów rzemiosła. Rzemiosło obejmuje ogromną ilość najróżnorodniejszych zagadnień, które są ważne nie tylko z punktu widzenia interesów rzemiosła, ale ze stanowiska gospodarczej racji państwa. Niejednokrotnie zresztą dawałem temu oficjalny wyraz, podkreślając, że zagadnienie rzemiosła zajmuje ważną pozycję w całokształcie gospodarczej polityki rządu.

Zadaniem samorządu jest współdziałanie i dopomaganie państwu w ustalaniu odnośnej polityki, a następnie jej realizowanie, w oparciu o znajomość rzeczywistego życia rzemieślniczego.

Jakie założenia strukturalne powinny decydować przy organizacji samorządu gospodarczego rzemiosła?

Założenia te muszą uwzględniać potrzebę stworzenia warunków wewnętrznych, zapewniających samorządowi możność najwszechstronniejszej reprezentacji interesów gospodarczych i zawodow. rzemiosła. Obserwując dotychczasowe metody prac samorządu oraz najistotniejsze przejawy życia rzemieślniczego — za podstawowy czynnik strukturalny samorządu rzemieślniczego znać należy cechy, a poza tym związki rzemieślnicze. Wskazane organizacje faktycznie reprezentują całokształt lokalnych interesów rzemiosła w przekroju zarówno zawodowym, gospodarczym jak i kulturalno - społecznym. Organizacje te skupiają też najbardziej wykwalifikowany, uświadomiony i uspołeczniony element rzemieślniczy. Dlatego też należy organizacjom rzemieślniczym w terenie zapewnić decydujący wpływ na skład przedstawicielstwa w instytucjach samorządowych. Postulat ten w całej rozciągłości uwzględnia uchwalony ostatnio przez Izbę poselską projekt ustawy o zmianie prawa o izbach rzemieślniczych. Projekt ten gorąco popierałem.

Wyższym szczeblem samorządu gospodarczego rzemiosła winien nadal pozostać Związek Izb Rzemieślniczych. Instytucja ta, stanowiąc emanację samorządów regionalnych, nie powinna przejawiać dążności do hierarchicznego [illegible] sobie poszczególnych samorządów. Tego rodzaju tendencja byłaby zaprzeczeniem samej idei samorządu, który opiera się na założeniach wprost przeciwnych i służyć ma przede wszystkim dla stworzenia niezależnych kryteriów gospodarczych, w oparciu o autonomię poglądów regionalnych sfer gospodarczych.

Prace związku zatem sprowadzać się powinny do harmonijnego współdziałania z samorządami terenowymi we wszystkich wspólnych sprawach dotyczących całego rzemiosła.

Jakie jest stanowisko Pana Ministra jako władzy nadzorczej nad tym samorządem?

Stosunek ten jest najżyczliwszy. Stosunek wzajemny państwa i samorządu opiera się na wspólności celów zasadniczych, różnica zaś wynika z odrębności funkcji państwa i samorządu. Państwo reprezentuje bowiem zawsze interes ogólniejszy. Dlatego istota nadzoru państwowego polega na uzgodnieniu działalności samorządu z podstawowymi założeniami polityki gospodarczej państwa pojętymi w zwartej całość.

Rzecz aż nadto zrozumiała, iż pojęcie nadzoru nad samorządem gospodarczym rzemiosła — obejmuje również obowiązek władzy państwowej do wykonywania funkcyj ściśle nadzorczych. Nie do pomyślenia jest, aby władza nadzorcza, stwierdziwszy nielegalność działania, nie wkroczyła do spraw danej instytucji samorządowej lub — w wypadkach np. wyraźnych nadużyć lub złej woli — nie wystąpiła z całą surowością prawa. Surowość ta jednak, o ile w pewnych wypadkach musiała być zastosowana — w niczym nie uchybia stosunkowi mnemu do samorządu, który nacechowany jest, jak to już niejednokrotnie podkreślałem — jak największą życzliwością.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Czerwiec — **Piątek**

Wandy, Zenona
Jutro: Narodz. św. Jana
Słońca wsch 3,15, zach 20,01
Księżyca wsch 10,58, zach 23,6

KRONIKA HISTORYCZNA:

1264 Bolesław Wstydliwy zwycięża Jadźwingów pod Brańskiem
1530 Urodził się Jan Kochanowski
1618 Pogrzeb Nacz. Kościuszki w Krakowie
1912 Uchwała o wydzieleniu Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego.

PRZYSŁOWIA:

Czerwiec zwykle na maju się wzoruje
Jego pogodę, deszcz, wiatr naśladuje.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dama z Malaki"
EDEN: „Wiosenne porywy"
PATRIA: I „Tajemnica Morza Czerwonego" II „Król się bawi"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Niezatwierdzona uchwała

RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE

Rada miejska w Będzinie uchwaliła na jednym ze swych posiedzeń wynagrodzenie za pracę komisj. rewizyjnej w ub. roku w wysokości 500 zł.

Uchwała ta, jak się dowiadujemy nie została zatwierdzona przez władze nadzorcze, tj. przez województwo.

Sprawa ta rozpatrywana będzie na poniedziałkowym posiedzeniu Rady miejskiej.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek 23 bm. o godz. 20,30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Strzemieszycach w sali kina „Pan" świetną sztukę G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA" z gościnnym występem znakomitej artystki scen warszawskich i bohaterki wielu polskich filmów Jadwigi Andrzejewskiej w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W sobotę 24 bm. o godz. 20,30 odegrana zostanie świetna sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA" z gościnnym występem Jadwigi Andrzejewskiej. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel. 62313.

OSTATNIE DWA WYSTĘPY JADWIGI ANDRZEJEWSKIEJ W SOSNOWCU

W niedzielę 25 bm. o godz. 16,30 i 20,30 na ogólne żądanie publiczności dwa ostatnie pożegnalne występy Jadwigi Andrzejewskiej, znakomitej artystki scen warszawskich i bohaterki wielu polskich filmów, która wystąpi w doskonałej sztuce w 3 aktach G. Zapolskiej „PANNA MALICZEWSKA" w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel. 62313. Bilety ulgowe nieważne.

—oOo—

Odpust

W PARAFII NIEMCE

W nadchodzącą niedzielę dn. 26 bm. w parafii Niemce odbędzie się odpust. Uroczystą sumę odpraw. ks. proboszcz Grzywak z Porąbki, kazanie zaś wygłosi ks. proboszcz Dróżdż z parafii Klimontów.

—oOo—

Chłodnia w Dąbrowie

ODDANA BĘDZIE DO UŻYTKU W LIPCU

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, zarząd miejski w Dąbrowie urządza przy rzeźni miejskiej chłodnię. Budynek na pomieszczenie chłodni został już zupełnie wykończony, w tych dniach zaś zainstalowane zostaną maszyny.

W pierwszych dniach lipca rb. chłodnia będzie oddana do użytku publicznego.

Dodać należy, że Dąbrowa jest pierwszym miastem w Zagłębiu Dąbrowskim, które posiadać będzie nowocześnie urządzoną chłodnię.

Popularne pogadanki

Z DZIEDZINY RATOWNICZO-SANITARNEJ

Przysposobienie Wojskowe Kobiet w Sosnowcu zawiadamia, iż w celu przeszkolenia jak największej liczby kobiet w celach samoobrony na wypadek wojny, urządza kilka popularnych dwudniowych (po dwie godziny dziennie) pogadanek z dziedziny ratowniczo sanitarnej (pierwsza pomoc w nagłych wypadkach i chorobach).

Pierwsza pogadanka odbyła się w czwartek dn. 22 bm. i odbędzie się jeszcze jutro w sobotę dn. 24 bm w Domu Społecznym na Pogoni o godz. 5 po poł.; druga w niedzielę i poniedziałek dn. 25 i 26 bm o godz 5 w szkole powsz. na Wawelu (Sielec); trzecia zaś we wtorek dn 27 i środę 28 bm. o godz. 5 u Schona na Środulii, w lokalu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Wszystkie kobiety, które nie przeszły jeszcze przeszkolenia ratowniczo - sanitarnego proszone są o wysłuchanie tych pogadanek, gdyż więcej z tej dziedziny pogadanek prowadzić się nie będzie. Pogadanki urządzane są dla wszystkich kobiet i tych co należą do jakiejś organizacji i tych, które do żadnych organizacji nie należą.

—oOo—

Ofiary na F.O.N.

Na rachunek nr 16 Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Sosnowcu — wpłacili w KKO w Sosnowcu na FON.: Koło Opieki Rodz. Państw. Szkoły Zawodowej — zł 300; Koło LOPP — zł 78; Zw. Detal. kupców chrześcijańskich — zł 16; Rozenoweg Szlama — zł 75; Jaśkiewicz, ściąg. przez Rzeźnię — zł 10; Lezorgen Szmul — zł 20; Biedak Wiktor — zł 30; 25 drużyna harcerska — zł 18.95; Pracownicy drukarni „Udziałowej" — zł 18.50; Rozenoweg Szlama — zł 130 Stróż Rafał — zł 26; Abramowicz Srul — zł 30; Introligator Izaak — zł 40, Zw. Dozorców domowych — zł 5.80; Feldgrajer Abram — zł 5; Przedszkole nr 1 — zł 5; poborow. w dniu 16 bm. — zł 10.56; Kocha Joachim — zł 5; Związek Położnych R.P. — zł 37; Aurbach Chaim — zł 5; Lis Aleksander — zł 1; Opieka Szkolna przy szkole nr 14 — zł 30; Szmidt Zajwel — zł 3; Uczniowie kl. Vb szkoły nr 9 — zł 29.32; Zarząd Koła LOPP. — zł 150.

—oOo—

Egzaminy

MATURZYSTÓW—EKSTERNISTÓW

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa WR i OP kuratoria szkolne zorganizują jeszcze dwukrotnie egzaminy dojrzałości dla eksternistów według dawnego programu z zakresu klas ośmiu gimnazjów starego typu. Ulgę te przyznane zostały z tego względu, iż nader znaczna liczba kandydatów przygotowywała się do egzaminów maturalnych jeszcze przed reformą ustroju szkolnictwa średniego, nie zdążyła jednak zdać matury przed nią z powodu rozmaitych przeszkód.

Kandydaci ci będą mogli przystąpić dwukrotnie do egzaminów w czasie trzech sesji, które odbędą się w poszczególnych kuratoriach szkolnych we wrześniu — październiku rb. oraz w terminach wiosennym i jesiennym w r. 1940.

—oOo—

× **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd Koła przypomina kolegom, że jutro tj. 24 bm. od godziny 16 odbywać się będą na strzelnicy miejskiej na boisku PW i WF przy ul Aleja Mireckiego strzelania dla wszystkich kolegów z Koła ZOR Sosnowiec. Amunicja będzie dostarczona przez zarząd Koła do wszystkich systemów rewolwerów. Zarząd Koła prosi kolegów o jak najliczniejszy udział.

× **WYCIECZKA DO PANEWNIK.** Katolicki Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Sosnowcu urządza w dn. 2 lipca rb. wycieczkę do Panewnik. Zapisy przyjmuje zarząd w godzinach wieczorowych w świetlicy w Domu Katolickim

„Masoni" w Zagłębiu Dąbrowskim

Dalszą serię procesów o oszczerstwo w prasie

rozpatrywał Sąd okręgowy w Sosnowcu

Przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu było wczoraj sześć kolejnych spraw o zniesławienie w prasie w związku z umieszczonymi w kwietniu b. roku artykułami pt. „Masoni w Zagłębiu Dąbrowskim" i „Tajemnica fortuny i kariery" w tygodniku „Polska Karta" i „Kuźnicy" — dwu tygodniku redagowanym w Katowicach oraz w „Gońcu Warszawskim", w artykule, zatytułowanym „Czołowi działacze OZN — Masonami?" W artykułach tych podano do publicznej wiadomości, że kilka znanych w Zagłębiu osobistości między innymi prezydent m. Sosnowca p. Józef Kaczkowski, rejent i b. wicemarszałek senatu p. Antoni Bogucki, przemysłowiec p. Jerzy Bauerertz, prezes zarządu przędzalni w Sosnowcu p. Wilhelm Schön, inż. chemik p. Antoni Liekiernik i inn. należą i współpracują z lożą masońską „Staszic" w Sosnowcu.

W odpowiedzi na oszczerstwa wpłynęła do Sądu Okręgowego w Sosnowcu w imieniu zniesławionych osób seria spraw ze skargami o zniesławienie na redaktora „Gońca Warszawskiego" — Władysława Woroszyńskiego, „Polskiej Karty" — Józefa Kojdera i „Kuźnicy" Karola Eisermana.

Po rozpoznaniu spraw sąd skazał: red. Eisermana za zniesławienie p. J. Bauerertza na miesiąc aresztu i 50 złotych grzywny z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata, red. J. Kojdera za zniesławienie p. A. Boguckiego — na trzy miesiące aresztu i 100 złotych grzywny oraz w następnych trzech sprawach za zniesławienie pp. Bauerertza, Liekiernika i Schöna — po miesiącu aresztu i 50 złotych grzywny bez zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Red. Woroszyńskiego, oskarżonego o zniesławienie prez. J. Kaczkowskiego w „Gońcu Warszawskim", sąd uniewinnił, wobec powołania się przez oskarżonego, że jako redaktor odpowiedzialny artykułu tego nie przeglądał, gdyż artykuł ten, jako „polityczny" należał do kompetencji innego redaktora „Gońca Warszawskiego" p. Zbigniewa Mystkowskiego.

Imieniem oskarżycieli wnosił skargi adw. L. Koenig.

Z zarządu miejskiego w Sosnowcu

WYKOŃCZENIE BUDYNKU NA KOLONIE LETNIE W BUKOWNIE

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu, na którym załatwiono kilka bieżących spraw.

M. in. zarząd miejski uchwalił wyasygnować 2300 zł na wykończenie dodatkowych robót w budynku w Bukownie, gdzie znajdą pomieszczenie kolonie letnie. W b. roku, jak wiadomo, do Bukowna będzie wysłanych na kolonie ponad 800 dzieci. 400 dziewczynek wyjedzie na miesiąc lipiec, chłopcy zaś przebywać będą na koloniach w sierpniu.

Na tym samym posiedzeniu zarząd miejski delegował na członka wojewódzkiej komisji turystycznej dyr. Wł. Mazura, na zastępcę zaś prof. Korwin-Olszewskiego.

Wreszcie postanowiono wypłacić 100 zł tytułem subwencji Towarzystwu przyjaciół batalionu Obrony Narodowej.

Szerokie i bez zakrętów

mają być główne arterie komunikacyjne

Coraz baczniejszą i troskliwszą opieką otaczają władze administracyjne sprawę głównych arterii komunikacyjnych co w dobie ustawicznego wzmagania się tempa ruchu ulicznego ma w większych zwłaszcza miastach kapitalne znaczenie.

Ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że istniejące, a także niestety dopiero projektowane arterie komunikacyjne, nie dają dostatecznej płynności ruchu i widoczności, jednym słowem w większości nie odpowiadają współczesnym warunkom ruchu.

Co gorsze bardzo często dobrze sporządzonych planów nie realizuje się ściśle na gruncie wskutek niedostatecznego nadzoru nad budownictwem, czy też z innych powodów.

Zrozumiałe jest, iż wobec wadliwie budowanych (zwłaszcza skrzyżowania) głównych arterii, kierowcy nie mogą rozwinąć nawet minimalnej szybkości bez narażenia na niebezpieczeństwo zarówno przechodniów jak i samych siebie.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zalecił(o), by przy budowie głównych arterii komunikacyjnych w miastach i większych osiedlach wiejskich nie zacieśniać ich budynkami, zadrzewieniem, unikać zakrętów itp. i w miarę możności w miejscach skrzyżowań stosować cofnięcia zabudowy przynajmniej na parterze, wówczas zwłaszcza, gdy przy nie dość szerokiej arterii pożądane jest zwiększenie widoczności. Równocześnie przeprowadzona będzie surowa kontrola, by pięknie zaprojektowane plany na papierze były ściśle realizowane w terenie.

Kiedy będzie drugie wyjście

z dworca kolejowego w Sosnowcu

Bolączką Sosnowca o której niejednokrotnie już pisaliśmy, jest brak drugiego wyjścia z kolejowego dworca. Po przyjściu pociągu na stację pasażerowie, zwłaszcza ci w chałatach, urządzają wyścig do wyjścia, potrącając tych, którzy chcą wsiadać do pociągu.

W wąskim wyjściu panuje nieopisany tłok, przyczym dochodzi niejednokrotnie do awantur.

W tłoku, jaki panuje przy wyjściu, mają ułatwioną „robotę" kieszonkowcy, którzy zręcznie operują kieszeniami pasażerów.

W sprawie uruchomienia drugiego wyjścia interweniowała również u władz kolejowych Izba przemysłowo-handlowa. Bolączkę tę poruszano również na konferencji kolejowej, jaka odbyła się w Sosnowcu w kwietniu b. roku, przed wprowadzeniem w życie nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych.

Przedstawiciel władz kolejowych zapewnił wówczas solennie, że drugie wyjście z dworca będzie urządzone w najbliższych tygodniach.

Tymczasem mija już trzeci miesiąc, a w dotychczasowym stanie nic się nie zmieniło i ludzie tłoczą się dalej, a mieszkańcy Śląska odwiedzający Sosnowiec dziwią się, dlaczego niejednokrotnie podróż z Katowic trwa krócej do Sosnowca, aniżeli droga z przedziału wagonu na plac przed dworcem.

Byłby już najwyższy czas, aby władze kolejowe uwzględniły słuszne żądania ludności i urządziły drugie wyjście z dworca sosnowieckiego.

Radiowa opowieść

O SCHUBERCIE

W ubiegłych sezonach nadawało Polskie Radio kilka opowieści o wielkich muzykach, o Chopinie, o Beethovenie, o Mozarcie itd. Opowieści te, łączące muzykę mistrzów z piękną formą literacką, cieszyły się ogólnym uznaniem wśród radiosłuchaczy.

W sezonie obecnym Polskie Radio kontynuuje tego rodzaju audycje nadając m. in. „Opowieść o Franciszku Schubercie". Pierwsza część nadana będzie w piątek, dn. 23 bm. o godzinie 21,00.

Każdy z radiosłuchaczy pamięta dzieła Schuberta, chociażby jego pieśni, „Symfonię Niedokończoną" lub „Forellenquintett". Natomiast losy i dzieje osobiste tego genialnego kompozytora nie są na ogół dość znane. Nie wszyscy radiosłuchacze wiedzą w jak ciasnych i ciężkich warunkach Schubert wzrastał i tworzył jak skromna, prosta i pokorna była jego dusza, jak mało świadomy był on wielkości swej muzyki, jak szybko w pełni młodości odszedł z tego świata. „Opowieść o Franciszku Schubercie", o tym niezrodnym synu biedermeirowskiego Wiednia, zbliży radiosłuchaczy do muzyki i jego życia, tym bardziej że opracowanie tego cyklu spoczywa w rękach świetnego prelegenta i popularyzatora prof. Lucjana Kamieńskiego.

—oOo—

Za mało nowych sił

W FARMACJI

Na odbytym ostatnio zjeździe farmaceutów polskich zwrócono specjalną uwagę na zmniejszający się dopływ nowych sił do zawodu farmaceutycznego. W związku z tym postanowiono rozpocząć starania o powiększenie liczby słuchaczów na studiach farmaceutycznych, co w chwili obecnej posiada szczególne znaczenie.

Na zjeździe powzięto również uchwałę, zmierzającą do wyeliminowania z polskiego rynku specyfików i chemikalij pochodzenia niemieckiego.

—oOo—

× CENTRALNY ZWIĄZEK KUPIECTWA W SOSNOWCU weźmie udział ze sztandarem w uroczystościach „Do Morza". Zarząd prosi wszystkich członków Związku, aby zechcieli przyjść do lokalu Związku w Sosnowcu, Piłsudskiego 16 w dniach: 24 bm. o godz. 18 i 29 bm. o godz 9 rano. Ze Związku nastąpi wymarsz zbiorowy na defiladę Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Zamknięcie piwiarni

PRZEZ KOMISJĘ SANITARNĄ

W Będzinie od paru dni urzęduje komisja sanitarno - porządkowa, dokonując przeglądu sklepów, warsztatów itp.

Wczoraj donieśliśmy o zamknięciu przez komisję fabryczki cukierków i czekolady Naftuli Pelcera, zaś wczoraj komisja poleciła zamknąć piwiarnię Joachima Liwera, przy ul. Modrzejowskiej.

Piwiarnia, łącząca się z prywatnym mieszkaniem, utrzymana była w niechlujnym stanie.

—oOo—

Rodzina Pańskich

NIE LUBI CZYSTOŚCI

W wydziale karno - administracyjnym starostwa powiatowego w Będzinie rozpatrzono wczoraj kilkanaście spraw przeciwko właścicielom nieruchomości, utrzymującym swe posesje w niechlujnym antysanitarnym stanie.

Niechlujnych kamieniczników żydowskich skazano na grzywny i areszt.

M. in. odbyła się rozprawa przeciwko liczniej rodzinie żydowskiej Pańskich, złożonej z dziesięciu osób, współwłaścicieli trzech domów przy ul. Małachowskiego i Kołłątaja.

—oOo—

Nieszczęśliwe wypadki

PODCZAS PRACY

Wczoraj wydarzyło się podczas pracy w Zagłębiu Dąbrowskim kilka nieszczęśliwych wypadków. W fabryce Czechowskiego w Sosnowcu uległ wypadkowi robotnik Tadeusz Nowak. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Na kopalni „Dorota" został potłuczony robotnik Stanisław Krawczyk. Przewieziono go do szpitala w Dąbrowie.

Wreszcie w kamieniołomach Solvay został potłuczony robotnik Jan Haberko, którego przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi.

—xx—

× KONCERT ARYJ OPEROWYCH I PIEŚNI. We wtorek dn. 27 bm. wystąpi w Sosnowcu w sal. Zw. pracowników przemysłowych i handlowych, ul. Sienkiewicza 17a z koncertem aryj operowych i pieśni znany artysta opery lwowskiej Władysław Turzański.

Żadnych opłat

Administracja „Kuriera Zachodniego" za zmianę adresu oraz przesyłkę gazety do innej miejscowości nie pobiera.

Wyjeżdżając na wywczasy — należy podać tylko nowy adres Administracji bezpośrednio telefonicznie lub zawiadomić kartką pocztową.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 23 CZERWCA

5.00 Pieśń poranna; 5,03 Pogodny montaż płytowy; 6.30 Gimnastyka; 6,50 Muzyka — płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka — płyty; 7,35 Orkiestra wojskowa; 8.15 Kłopoty i rady: „Obrona domu i rodziny przed gazami" — dialog; 11,30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 13.45 Wiadomości bieżące; 13,50 Czar operetki — muzyka obiadowa z płyt; 14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie; 15.00 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Pieśni Marcelego Popławskiego w wykonaniu Anieli Szlemińskiej; — 16.45 Rozmowa z chorymi; 17.00 Pogadanka sportowa i turystyczna; 17.10 Koncert popularny; 18.00 Dawna muzyka — viola da gamba; 18,25 Koncert poznańskiego chóru katedralnego; 19.00 Książki, do których się wraca: „Księgi Dżungli" — szkic literacki; 19,20 — Chwila Biura Studiów; 19.30 „Przy wieczerzy" gra orkiestra Polskiego Radia; 20.15 Wiadomości z Polski (w języku czeskim); 20.25 — Chrońmy trzodę przed różycą — pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Opowieść o Franciszku Schubercie — audycja słowno-muzyczna; 22.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Obraz" — słuchowisko; 22,37 Igor Strawiński: Symfonia Psalmów; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Zapisz się na członka P. M. S.

VII Diecezjalny Kongres Eucharystyczny

odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. w Zawierciu

W dniach 28 i 29 bm. w Zawierciu, jak wiadomo odbędzie się VII Diecezjalny Kongres Eucharystyczny.

Program uroczystości, która zgromadzi wiernych z całej diecezji Częstochowskiej został już ustalony.

Uroczystości przedkongresowe rozpoczną się już jutro, w sobotę rekolekcjami: O godz. 18 odprawione będzie nabożeństwo do Serca Jezusowego, po czym wygłoszona zostanie nauka rekolekcyjna.

Niedziela dnia 25 bm.: godz. 7 rano msza św. i I nauka rekolekcyjna; godz. 10 — msza św. i II nauka rekolekcyjna; godz. 16 — nabożeństwo do Serca Jezusowego; III nauka rekolekcyjna.

Poniedziałek, dnia 26 bm. godz. 18 nabożeństwo do Serca Jezusowego, nauka rekol. dla młodzieży. W ciągu wszystkich nabożeństw i nauk rekolekcyjnych odbywać się będzie spowiedź.

Od poniedziałku 26 do czwartku 29 bm. włącznie I msza św. i Komunia św. o godzinie 5 rano.

Środa, dnia 28 bm.: o godz. 16 nastąpi uroczyste **powitanie Ich EE. Ks. Ks. biskupów**: przy pierwszej bramie triumfalnej na ul. 11 Listopada (obok krzyża powstańców) przez komitet Kongresu; przy wiadukcie kolejowym przez kolejarzy; przed kościołem przez Akcję katolicką.

Przemówienie J. E. ks. biskupa dr Kubiny rozpocznie Kongres, poczym odprawione zostanie nabożeństwo do Serca Jezusowego. Do północy adoracja.

Czwartek, dnia 29 bm. godz. 0.15 — msza św. dla mężczyzn i organizacyj męskich (starszych), adoracje; godz. 6 msza św. dla kobiet i organizacyj żeńskich (starszych), godzina 7.30 — msza św. dla KSMŻ i M.; mszę św. odprawi J. E. ks. biskup p. A. Zimniak, kazanie wygłosi ks. W. Stępień; godz. 9 — msza św. dla młodzieży szkolnej i krucjat, kazanie wygłosi J. E. ks. biskup A. Zimniak; o godz. 10.30 — sumę pontyfikalną odprawi J. E. ks. biskup Kubina. Kazanie zaś wygłosi ks. dr S. Ufniarski; o godz. 13.30 — przygotowanie do raportu KSMM i Ż. oraz krucjat w szkole powsz. nr 2 (TAZ); godz. 14 — uroczysta akademia tychże organizacyj, przemarsz do defilady. O godz. 16 — uroczysta procesja Eucharystyczna, która przejdzie ulicami: Piłsudskiego, Pierackiego, Sienkiewicza, Kasprowicza, Paderewskiego, Kościuszki i do kościoła.

Przed głównym wejściem do kościoła odśpiewane będzie „Te Deum laudamus" poczym błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Uroczystości Kongresowe zakończy przemówienie J. E. ks. biskupa dr Kubiny, uchwalenie rezolucji oraz odśpiewanie „Boże coś Polskę".

Wycieczki Komisji Wczasów Pracowniczych

PZZPP i H Rz P w Sosnowcu

Komisja Wczasów Pracowniczych Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w najbliższym okresie urządza dwie wycieczk o charakterze turystyczno-krajoznawczym:

W okresie od dn. 29 bm. do 2 lipca br. 4-dniową wycieczkę turystyczno krajoznawczą w Tatry. Wyjazd w środę dnia 28 bm. wieczorem, powrót dnia 2.VII br. późnym wieczorem. Trasa wycieczki: Zakopane, Hala Gąsienicowa, I część t. zw. Orlej perci tj. Świnica, Zawrat, Kozie Wierchy, Granaty, Krzyżne, Dolina Pięciu Stawów Polskich, Morskie Oko, powrót do Zakopanego autobusem, skąd wyjazd do Sosnowca. Koszt wycieczki (bez kosztów wyżywienia) 20—25 zł.

W dniu 2 lipca br. 1-dniową wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa. Wyjazd autobusem w niedzielę rano, powrót do Sosnowca wieczorem. Koszt wycieczki (bez kosztów wyżywienia) około 5 zł od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela p. St. Kucharz w sekretariacie Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. Ostateczny termin zgłoszeń do dn. 27 bm. włącznie. Przy zgłoszeniu na wycieczkę do Ojcowa obowiązuje wpłata zaliczki w kwocie zł 2 od osoby.

Wycieczka dostępna dla członków Związku, Koła młodzieży pracowniczej i ich rodzin.

100 tys. zł. strat wyrządziła burza gradowa

w pow. zawierciańskim.

W ub. wtorek nad powiatem zawierciańskim, jak o tym już donosiliśmy, przeszła gwałtowna burza gradowa, która wyrządziła wiele szkód w polach i ogrodach.

Według pobieżnych obliczeń straty jakie spowodowała burza gradowa wynoszą **około 100 tysięcy złotych.**

Podczas ostatniej burzy poniosła śmierć mieszkanka wsi Grabowa Maria Porc. Kobieta wracając z pola podczas ulewy wskutek ciemności, jakie panowały podczas burzy wpadła do wezbranego potoku **i utonęła.**

Zwłoki nieszczęśliwej wydobyto z wody po przejściu burzy.

Echa blokady lokalu gminy

przez bezrobotnych w Bolesławiu

W lutym roku bież. większa grupa bezrobotnych z Bolesławia zablokowała kancelarię zarządu gminy Bolesław pod Olkuszem, żądając wypłaty zasiłków od lokalnego Komitetu F. P.

Bezrobotni przez pewien czas nie pozwolili wyjść z kancelarii wójtowi i członkom komitetu, obrzucając ich różnego rodzaju epitetami, przy czym **pobili woźnego gminy, Bogackiego.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał za ten czyn mieszkańców Bolesławia: Jana Czerniaka, Stanisława Czerniaka, Mariannę Czerniak, Józefa Fulbiszewskiego, Edwarda Wyrzychowskiego, Józefa Cebo, Stefana Jedlińskiego i Annę Kamińską — **po pół roku więzienia** każdego z zawieszeniem na 3 lata.

Bójka w żydowskiej gminie wyznaniowej

Członkowie zarządu pobili prezesa

W swoim czasie miała miejsce głośna awantura w lokalu wyznaniowej gminy żydowskiej w Wolbromiu pomiędzy prezesem zarządu, Abramem Silberbergiem, a członkami zarządu, na tle rzekomo złej gospodarki prezesa.

Podczas posiedzenia zarządu, Silberberga podstępnie zwabiono do sąsiedniego pokoju, gdzie został dotkliwie pobity przez członków zarządu gminy: Joska Palucha, Idela Rotmensza, Izraela Ajzenmana i Moszka Majtelesa. Silberberg wskutek pobicia zemdlał oraz doznał on **złamania ręki.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał wszystkich awanturników **po 8 miesięcy więzienia** (bez zawieszenia) i zasądził powództwo cywilne w sumie zł 590.

Należy zaznaczyć, że wobec nieporozumień w zarządzie gminy, władze nadzorcze mianowały w gminie komisarza.

OFIARY

I-sze Liceum Matematyczno - Fizyczne im. M. Kopernika w Będzinie składa na FON zł 10 (dziesięć) z okazji imienin Pani Dr Wandy Honikowej.

Dzieci szkoły powsz. Nr 21 zamiast kwiatów dla kierowniczki i wychowawczyni z okazji zakończenia roku szkolnego ofiarują 10 zł 35 gr na FON.

Zamiast życzeń imieninowych p. dyrektorowej Wandy Fryczowej, przewodniczącej Narodowej Organizacji Kobiet zł 5 na Wincentki w Klimontowe składa bezpośrednio Zarząd.

Dzieci szkoły powszechnej nr 19 w Sosnowcu kl VIb zł 30 i kl Ia zł 7 złożyły na FON.

Klasa VII szkoły nr 6 zł 5.50 na FON.

KRONIKA OLKUSZA

650 dzieci na półkoloniach

A 500 W DZIECIŃCACH

Powiatowy komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Olkuszu urządza w tym roku przy współpracy Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, półkolonie dla około 650 dzieci na terenie powiatu olkuskiego, tj. w Olkuszu, Sławkowie, Bolesławiu, Ogrodzieńcu, Pilicy Wolbromiu.

Koszt półkolon. wyniesie około 11,500 zł

Oprócz tego Koła Gospodyń Wiejskich — otwierają dziecińce wiejskie w kilku miejscowościach powiatu dla 500 dzieci. Na ten cel powiatowy komitet Pomocy Dzieciom wyasygnował 1.500 zł.

Półkolonie rozpoczną się dn. 1 lipca i potrwają miesiąc.

✕ NA FON. Związek Pracy Obywat. Kobiet w Pilicy złożył na FON zł 50, 1 rub srebrny i 3 bony pożyczki przeciwlotniczej. Prezeską Związku jest p. Ostachowska.

Kronika Zawiercia

Wycieczka naukowa

SZKOŁY POWSZECHNEJ

W ub. sobotę z publicznej szkoły powszechnej I stopnia org. w Winownie, pow. zawierciańskiego wybrała się grupa dzieci starszych oddziałów, w liczbie 26 z wychowawcami swoimi na wycieczkę do Częstochowy w celu zwiedzenia kościołów, najważniejszych instytucji użyteczności publicznej i fabryk.

Wycieczkowicze pragnęli odbyć podróż autobusem Tow. „Przemsza" kursującym na odcinku Częstochowa — Sosnowiec, ponieważ żaden z nich nie podróżował na tym nowoczesnym samojeździe, lecz wskutek nie uzyskania odpowiedniej zniżki, pojechali furami.

W Częstochowie, oprócz klasztoru Jasnogórskiego, kina z filmem: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", obejrzały dzieci zwierzyniec przy I gimn. państw. im. Henryka Sienkiewicza, oraz wspaniałe sale wykładowe i bogaty inwentarz szkolny. Jechały też po raz pierwszy koleją od Częstochowy do Błeszna. Tu w hucie Hantke zwiedziły najważniejsze oddziały. Do fabryk przybyła wycieczka już po skończeniu dziennej pracy, mimo to dyrektorzy: pp. Tomasz Szwejkowski i Stanisław Świecki zezwolili na wejście do wnętrza. Oprowadzał młodzież i udzielał szczegółowych wyjaśnień kontroler fabryki: p. Ignacy Goliński

Z Błeszna dalszą drogę odbyli wycieczkowicze znowu furami. W Kamienicy Polskiej zatrzymali się dla obejrzenia nowozałożonej fabryki pf. „Tkanina Jedwabiu". Podejmowali wycieczkę: dyrektor p. Erwin Datschke i majster p. Antoni Klajn.

Z fabryki jedwabiu udała się młodzież do kopalni rudy żelaznej „Wojciech", przyjmowana tam przez zawiadowcę, p. Floriana Michalskiego, kierownika biura, p. Władysława Lacha i sztygara p. Antoniego Żmudę. Na ostatku zwiedziły dzieci tkalnię lnu „Warta" podejmowane gościnnie przez inż. p. Gertnera. Zaprosił jeszcze wycieczkę do swej fabryki wyrobów betonowych p. Szmida, lecz wskutek deszczu i zbliżającego się mroku, wycieczkowicze musieli odjechać do domu. To jednak, co zobaczyli w hucie Hantke, na kolei w fabrykach tkackich i w kopalni, przyczyni się wydatnie do rozwoju i pogłębienia ich wiedzy, dla tego z całego serca dziękują osobom z administracji wymienionych zakładów fabrycznych za życzliwy i uczynny sposób poglądowego zapoznania z krajowym przemysłem i wytwórczością.

Zebranie OZN

W MYSZKOWIE

Onegdaj odbyło się w Myszkowie w sali kina „Bałtyk" wielkie zebranie zwołane przez miejscowy oddział OZN. Zebranie odbyło się przy bardzo licznym udziale członków OZN i sympatyków. Dwugodzinne prawie przemówienie wygłosił przewodniczący miejscowego oddziału OZN p. Zygmunt Szpalerski.

Mówca zobrazowawszy w przejrzysty sposób obecną sytuację nawoływał do jednoczenia się pod sztandarami OZN.

W końcowej części przemówienia p. Szpalerski poddał krytyce działalność PPS na tutejszym terenie. Dodać należy, że wpływy socjalistów w Myszkowie maleją z każdym dniem.

Przemówienie p. Szpalerskiego przerywane było niejednokrotnie oklaskami.

Z posiedzenia

WYDZIAŁU POWIATOWEGO

Onegdaj pod przewodnictwem p. starosty mgr E. Trznadla odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Zawierciu. Na posiedzeniu tym przyjęto sprawozdanie opisowe i rachunkowe z wykonania budżetu PZS na r. 1938-39, które znajdzie się na posiedzeniu Rady powiatowej w dniu 8 lipca rb. Budżet ten w globalnych cyfrach przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne zł 504,544, nadzwyczajne zł 202,923, razem zł 707,468; preliminowano zł 838,951. Dochody zwyczajne zł 627,718 dochody nadzwyczajne zł 196,296, ogólnie zł 817.014; preliminowano zł 838,951.

Następnie zatwierdzono przetarg na wykonanie budowy powiatowego szpitala w Myszkowie, którą oddano firmie A. Blana z Zawiercia.

✕ **WYNIKI ZBIÓRKI W NIEGOWONICACH** Dnia 18 bm. z racji odpustu w Niegowonicach przeprowadzono kwestę uliczną, z której dochód w sumie złotych 26.05 przeznaczono na potrzeby tutejszego kościoła parafialnego.

✕ **BROSZURA O ZAWIERCIU.** Komitet uroczystość VII Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu zawiadamia, że broszura o Zawierciu wyszła już z druku i jest w sprzedaży. Broszura ta jest b. ciekawa i znajdzie się niewątpliwie w każdym domu chrześcijańskim. Koszt broszurki wynosi zaledwie 25 groszy. Zamówienia na większą ilość broszur należy zgłaszać do ks. pref. W. Szymczyka.

✕ **WZNOWIENIE KOMUNIKACJI NA TRASIE ZAWIERCIE — OLKUSZ.** Wstrzymana od kilku tygodni komunikacja autobusowa na szlaku Zawiercie — Olkusz z powodu uszkodzenia mostu pod Olkuszem, z dniem onegdajszym została wznowiona.

✕ **SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREJ** Mieszkanka Żarek, Frajndla Sojka, chora umysłowo, wskoczyła w celu samobójczym do stawu, ponosząc śmierć.

SPORT

Losowanie Wimbledonu

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI ROZSTAWIENI

Przed turniejem o mistrzostwo świata w Wimbledonie, rozpoczynającym się w nadchodzący poniedziałek, odbyło się losowanie. Zarówno Jędrzejowska, jak i Tłoczyński zaliczeni zostali do pierwszych ośmiu rakiet.

W grze pojedyńczej panów zakwalifikowano 1) Austin, 2) Riggs (Ameryka), 3) Mannejll (Ameryka), 4) Puncec (Jugosławia), 5) Henkel (Niemcy), 6) Cooke (Ameryka), 7) Menzel (Niemcy), 8) Tłoczyński (Polska).

W grze pojedynczej pań: 1) Marble, 2) Jacobs, 3) Sperling (Dania), 4) Mathieu (Francja), 5) Jędrzejowska, 6) Stammers (Anglia), 7) Hartvig (Ameryka), 8) Fabian.

W grze podwójnej panów wylosowano: 1) Henckel Metaxa — Borotra Brugnon, 2) Harre Wilde — Cooke Riggs.

W grze podwójnej pań: 1) Marble Fabian — Jacobs Yorke, 2) Jędrzejowska Mathieu — Nicols Nuthall.

W grze mieszanej: 1) Fabian Cooke — Marble Riggs, 2) Nuthal Malfroy — Mathieu Kukuljevic.

W losowaniu Tłoczyński otrzymał słabych graczy i dopiero w czwartej rundzie spotka się z Szigetim, a w finale z Amerykaninem Riggsem.

Jędrzejowska otrzymała w pierwszej rundzie walkower, w drugiej słabą Belgijkę Maulensteer, w czwartej Scriven, w ćwierćfinale Amerykankę Marble.

Wyścigi kolarskie

NA TORZE UNII

Jak już donosiliśmy, w dniach 29 bm. i 2 lipca rb. odbędą się zawody kolarskie na torze organizowane przez sekcję kolarską STS Unia.

Program zawodów w dniu 29 bm.: 1) bieg 80 okrążeń toru z dwoma finiszami na 15 i 30; 2) bieg amerykański parami 40 okrążeń toru; 3) przedbiegi i ćwierćfinały biegu sprinterowskiego.

Zawody te będą miały za zadanie wyeliminowanie kolarzy dobrych do zawodów w dniu 2 lipca. W dniu tym program zawodów składać się będzie z kilku biegów punktowanych, po podsumowaniu których wyłoniony zostanie zawodnik zasługujący na tytuł najlepszego torowca zagłębiowskiego.

JĘDRZEJOWSKA WYGRYWA TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANY

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Queensclub'u Jędrzejowska pokonała w środę łatwo Angielkę Boyalls 6:1, 6:4. W singlu panów Tłoczyński pokonał amerykańskiego gracza Robertsona 7:5, 6:3. Gra Tłoczyńskiego utrzymana była w wielkim stylu, można było jednakże zauważyć, że przyzwyczaja się on dopiero do nawierzchni trawiastej.

W dalszych rozgrywkach Jędrzejowska pokonała po południu Angielkę Pittman 6:1, 6:3 natomiast w trzeciej rundzie singla panów — Tłoczyński uległ po zaciętej walce Anglikowi Collins 2:6, 6:4, 4:6. Huraganowy wiatr przeszkodził bardzo stylowi Tłoczyńskiego, który nie mógł znaleźć odpowiedzi na szybkie tempo, narzucone przez Collinsa. Polak prowadził w trzecim secie 4:1, lecz przegrał ostatnie 5 gemów i mecz. W ćwierćfinale singla pań Jędrzejowska spotka się z Angielką Saunders, którą wielokrotnie pokonała.

Baworowski, który nie wrócił jeszcze całkowicie do zdrowia, wycofał się z turnieju londyńskiego i będzie się przygotowywał obecnie do turnieju w Wimbledonie.

Cygańska walka byków

Dzień uczciwości... u Cyganów

w czasie odpustu nad Rodanem

Cyganie francuscy, podobnie jak i ich pobratymcy we wszystkich innych krajach europejskich, a nawet w Ameryce prowadzą żywot koczowniczy. Bez celu włóczą się oni ze swymi taborami zajmując się tak jak u nas powielaniem garnków, handlem końmi, muzyką, a przede wszystkiem kradnąc.

A jednak raz do roku w maju ze wszystkich stron świata cygańskie tabory podążają ku jednemu celowi — małej rybackiej mieścinie Saintes Maries de la Mer, położonej przy jednym z ramion delty Rodanu.

Tam odbywają się doroczne cygańskie odpusty.

Saintes Maries de la Mer jest to ciche, słoneczne miasteczko rozłożone malowniczo dokoła małego kościółka, gdzie szczególnej czci doznają dwie Marje, klęczące w rybackiej łodzi i błogosławiące morzu i tej cichej, rybackiej mieścinie. Codziennie lud składa u stóp obu Marji kwiaty.

W głównym dniu odpustu, w maju odbywa się uroczysta procesja. Łódź z posągami obu Marji, przybrana bogato kwiatami w otoczeniu konnej cygańskiej banderii niesiona jest w uroczystej procesji nad morze. Orszak procesyjny wchodzi po kolana do wody

banderie konne wjeżdżają do morza

chór intonuje pieśni ku czci „Gwiazdy Morza". Przed procesją odbywa się w krypcie kościoła nabożeństwo dla cyganów. Następne dwa dni poświęcone są na igrzyska.

Cyganie południowi są mistrzami w walce byków. Nie jest to hiszpańska „corrida de toros" z banderillosami i nieodzownym toreadorem, nie ma w tej walce śmiertelnych ofiar, nie ginie w niej ani zwierzę, ani człowiek. Cała sztuka polega na tym, by jeździec uzbrojony w lancę, zakończoną małym haczykiem umiał galopując na koniu dokoła zwierzęcia zdjąć czerwoną kokardę, umieszczoną między jego rogami.

Zadraśnięcie zwierzęcia uznane jest jako dyskwalifikacja jeźdźca,

który usteruje z pola. Zwycięzca, który wykazał w tej oryginalnej walce najwięcej zręczności obwołany zostaje królem cyganów z nad Rodanu do następnego „odpustu cygańskiego".

Po odjeździe cyganów życie miasteczka wraca do normalnego trybu. W stu domostwach, z których składa się mieścina rybacka, ludzie obliczają zyski, uzyskane z targów odpustowych, przygotowują się do wypraw rybackich, a przede wszystkim wzmacniają zamki, opatrują obejścia,

zwiększają czujność... przed cyganami.

Bo, o ile na mocy zwyczajowego prawa cyganom, w dniach odpustu w Saintes Maries de la Mer nie ruszy niczego, to gdy tylko ucichnie rozgwar odpustowy, gdy minie urok tego jedynego „cygańskiego święta" przywraca się moc koczowniczego, cygańskiego prawa, „a wtedy, jak mówi miejscowy żandarm — uważać na kury.

Więc zabezpieczają się mieszkańcy cichego nadmorskiego miasteczka przed tymi samymi ludźmi, których tak serdecznie gościli w dniach „cygańskiego odpustu", wiedząc, że

cyganie rozszarpaliby śmiałka,

który by w tych dniach chciał naruszyć wiekowy zwyczaj, że w dniu swego odpustu cyganie nie kradną.

Konfucjusz zwolennikiem

POPOŁUDNIOWEJ DRZEMKI

Największy filozof i moralista Chin, Konfucjusz był gorącym zwolennikiem popołudniowej drzemki. Kroniki wskazują, że każde popołudnie spędzał na drzemce, bez względu na zajęcia. Nawet w najgorszych momentach swego życia, kiedy despotyczny władca jednego z księstewek pozbawił go na pewien czas wolności, zatrzymawszy go pod „ochronnym aresztem", Konfucjusz nie rezygnował z popołudniowego odpoczynku. Taka drzemka, — zdaniem Konfucjusza, odświeżała nie tylko ciało, ale i umysł, który bądź mógł snuć najbardziej fantastyczne myśli we śnie, bądź potem na jawie roztropnie medytować.

We współczesnych Chinach największymi naśladowcami Konfucjusza pod tym względem są nie uczeni, lecz... kulisi. Prawdopodobnie są oni pod tym względem nawet większymi „mistrzami" od samego Konfucjusza, bo nawet największy hałas nie przeszkadza im w zażywaniu zasłużonego zresztą popołudniowego odpoczynku. Potrafią oni spać w każdej pozycji i w każdym miejscu, a śpią snem tak twardym, że ma się wrażenie, iż na ten czas usypia również ich umysł słuchu. Osiem godzin snu, to — zdaniem Chińczyków — niezbędne minimum i maksimum wypoczynku nocnego. „Kto wstaje o szóstej, a kładzie się o dziesiątej, ten może żyć sto lat" — mówi przysłowie chińskie, w rzeczywistości jednak Chińczycy na ogół śpią bardzo mało, zachowując zawsze energię do pracy i trzeźwość umysłu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja w światowym hutnictwie żelaznym

Nastrój wysokiego napięcia w polityce międzynarodowej znajduje wyraz w kształtowaniu się sytuacji na światowym rynku podstawowych surowców, szczególnie w zakresie t. zw. metali wojennych. Co się tyczy światowego rynku żelaza, to wprawdzie oficjalne notowania cen eksportowych utrzymują się na ogół na poziomie niezmienionym, jednakże napływ zleceń zarówno na rynkach wewnętrznych, jak i w dziedzinie eksportu, wykazuje poważny wzrost. Szczególnie silne zapotrzebowanie na żelazo ujawnia się ostatnio w Anglji, której hutnictwo zatrudnione jest niemal w 100 proc. swej zdolności wytwórczej. Pod wpływem wzrastającego zatrudnienia — wystąpił na rynku angielskim od dawna nie notowany brak żelastwa, w związku z czym hutnictwo angielskie poczyniło poważne zakupy tego materiału na rynku Stanów Zjednoczonych. Z początkiem maja rb. wysłano ze Stanów Zjednoczonych do Anglji 17 statków towarowych, załadowanych w 110 tys. t. żelastwa. Również we Francji wystąpił wzrost zatrudnienia w hutnictwie, na co wskazuje m. in. zwiększenie się przeciętnej dziennej wytwórczości i z 19,984 t. w marcu na 20.100 t. w kwietniu rb. w zakresie surówki.

W Polsce sytuacja w hutnictwie żelaznym kształtuje się nadal pomyślnie. Wprawdzie na rynku wewnętrznym zarysowało się w maju częściowe zahamowanie napływu zleceń, jednakże porównanie początkowych 5 miesięcy rb. z analogicznym okresem roku ub. wskazuje, iż napływ zleceń rynku wewnętrznego jest w roku bieżącym słabszy, niż w r. 1938 w latach poprzednich. Rekordowa wysokość zamówień eksportowych, które osiągnęły w maju rb. blisko 60 tys. ton świadczy, że hutnictwo polskie wykorzystuje należycie pomyślną sytuację na rynkach eksportowych, dzięki czemu zakłady hutnicze mają zapewnioną ciągłość produkcji, tak ważną z punktu widzenia racjonalnej gospodarki.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

5)

— Nie widać nikogo, można iść. Ja idę tędy. Kiedy będę już w Belgii, wypuść Toma. Ale nie od razu, dobrze? Poczekaj, aż będą już trochę dalej od granicy.

— W tamtą stronę? — wskazując na horyzoncie samotny domek z czerwonym dachem, stojący poza kordonem granicznym obu krajów, już na terytorium Belgii.

— Tak. Potem i ty przyjdziesz tam do mnie. Będę na ciebie czekał.

Cezar poszedł. Tom widząc, że pan jego odchodzi, warknął i szarpnął się na smyczy chcąc biec za nim. Sylwin mocno ściągnął smycz i dał psu porządnego klapsa, zmuszając go by usiadł. Tom nie ruszył się już, tylko skomlił cicho nie spuszczając z oka malejącej szybko sylwetki pana. Sylwin zapalił papierosa.

A tymczasem Cezar szedł szybkim krokiem. Przeszedł granicę, obejrzał się dokoła, odwrócił się i przyjaźnie skinął dłonią w stronę Sylwina, co tamten zrozumiał jako sygnał: „wszystko w porządku". Wkrótce był już na terytorium belgijskim. Sylwin widział, jak skręcił w stronę domku z czerwonym dachem. Znalazłszy się na miejscu Cezar odwrócił się szukając wzrokiem dwóch czarnych punkcików, które mogłyby oznaczać Sylwina i Toma. Daremnie jednak, wyniosłości pierwszych wydm przesłoniły wszystko, wzrok błądził po jednostajnych falistych załomach terenu. Sylwin tymczasem wszedł na pagórek, na który przed chwilą wchodził Cezar, rozejrzał się wokoło, a nie widząc nigdzie nikogo, ani strażnika, ani jakiegoś podejrzanego kręcącego się człowieka, odpiął smycz i ujął Toma za obrożę.

— Idź, Tom! — powiedział mu parę razy głośno — idź, szukaj swego pana, szukaj pana! — I puścił go.

Nie namyślając się ani chwili Tom pomknął przez wydmy biegnąc po śladach Cezara. Chwilami widać było, gdy pędził po płaszczyźnie, biegł wielkimi susami, tak szybko jak tylko umiał. — Jak strzała przemknął granicę i w parę minut dopadł swego pana.

Sylwin z daleka za nim także ruszył w drogę. Przeszedł przez granicę przeprowadzony podejrzliwym spojrzeniem strażnika, który właśnie obchodził tę strefę graniczną. Ale Tom od dawna był bezpieczny przy Cezarze.

— Widzisz — odezwał się Cezar, kiedy z kolei przyłączył się doń i Sylwin — to się nazywa przemknąć się im pod samym nosem, co? Prawda, Tom? No, Sylwek, teraz już możesz zabrać Toma i iść. Ja muszę wracać do Dunkierki, czeka tam na mnie z tytoniem jeden gość.

— Gdzie tego Toma zaprowadzić, tam gdzie zawsze?

— Nie. Do Duplanda, co ma sklep zaraz na skraju Adinkerque, wiesz przecież...

— Dobrze.

— Powiesz mu, żeby załadował na psa 18 kilogramów, tak jak zeszłym razem. I niech go wypuści koło dziesiątej.

— Będziesz wracał tą samą drogą?

— Nie.

— To lepiej. Kiedy przechodziłem, był tam już strażnik, który mi się dziwnie przypatrywał. Gotów powziąć jakieś podejrzenia.

— Pójdę przez posterunek celny w Ghyvelde. No, więc do wieczora, co?

— Do wieczora!

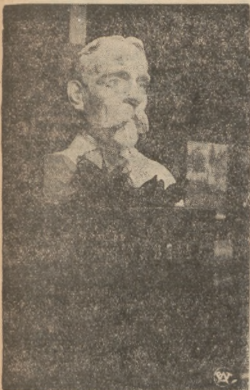
Cezar zawrócił do Francji, a Sylwin poprowadził Toma w kierunku Adinkerque.

III

Zaprowadziwszy Toma do sklepu w Adinkerque Sylwin, ponieważ nie miał nic tego popołudnia do roboty, postanowił przespacerować się trochę i pieszo pójść aż do Furnes.

Doszedł polami aż pod samo Furnes, stare flamandzkie miasto z zębatą basztą, rysującą się wysoko na tle bladoniebieskiego nieba, i z wieżą kościoła krytą szarym łupkiem, podobną z kształtu do cebuli. I tu się zatrzymał. Wstąpił do małego sklepiku po środku wioski by kupić chleba i szynki. Zajadając po drodze skręcił nad brzeg kanału, łączącego Furnes z Dunkierką. Patrząc na powoli płynącą, spokojną wodę kończył ze smakiem zajadać chleb. Droga w stronę Dunkierki prowadzi po lewej stronie kanału, lecz Sylwin nie lubił tej drogi: często przejeżdżające auta wymagają zbyt bacznej uwagi. Nie lubił tej długiej monotonnej wstęgi, ciągnącej się gdzieś w nieskończoność, pachnącej żywicą asfaltowej szosy. Wolał iść prawą stroną kanału, gdzie w trawie ledwie widoczna była wygodna kręta ścieżyna. Szedł sobie tamtędy spokojnie z rozkoszą wciągając w płuca świeże powietrze, ciesząc się wypoczynkiem, jaki mu dawało to próżniacze popołudnie — kiedy naraz natknął się na jakąś starą oberżę.

D. c. n.



WYSTAWA PRAC ARTYSTÓW ZAOLZIAŃSKICH

W Cieszynie w sali Domu Reprezentacyjnego „Polonia" otwarta została wystawa prac artystów zaolziańskich, ciesząca się dużym powodzeniem. Wystawa obejmuje ponad 200 prac, obrazów i rzeźb prof. Gustawa Fierli, Henryka Nitry, Władysława Pasza, Karola Pięgzy, Franciszka Świdra, Jerzego Trombika oraz hafty i koronki, oparte na ludowych motywach śląskich, Emilji Mrózek. Na zdjęciu rzeźba Franciszka Świdra, przedstawiająca popiersie zmarłego w r. 1929 poety Ziemi Cieszyńskiej, Jana Kubisza, autora pieśni „Płyniesz Olzo", którą w czasach zaborczych śpiewano w Cieszyńskim jako hymn.

Nr II Km. 704-39 i 1467-39 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski zam. w Sosnowcu, ul. Pańska Nr 34a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 27-go CZERWCA 1939 roku w I-szym terminie o godzinie 10 m. 15 w Sosnowcu przy ulicy Legionów Nr 2, składających się z 6500 kg tektury surowej papowej, oszacowanej na sumę 2600 złotych.

Dnia 7-go LIPCA 1939 roku w II-gim terminie o godzinie 13 m. 30 w Sosnowcu, przy ulicy Reymonta Nr 11, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na sumę 975 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Sosnowiec, dnia 21 czerwca 1939 roku.

Komornik rewiru II-go
Jan Chrząstowski.

2499

28 dzieci przyczyną
ROZWODU MAŁŻEŃSKIEGO

Historia ta wydarzyła się w Ameryce. Przed sądem rozwodowym w Atlantic City stanął starszy mężczyzna, domagając się udzielenia mu rozwodu na skutek złośliwego opuszczenia go przez żonę. Przewód sądowy wykazał, iż mężczyzna ów ożenił się w r. 1928 po raz drugi, aby zapewnić odpowiednią opiekę w domu 17 swoim dzieciom z pierwszego małżeństwa. Jego druga żona była wdową, posiadała zaś 11 dzieci z pierwszego małżeństwa. W ten sposób nowopobrana para liczyła razem 28 dzieci. Nowe małżeństwo rozbiło się ze względów materialnych: ani mąż, ani żona nie byli w stanie zapewnić dostatecznego utrzymania 28 dzieciom.

400-lecie
TARNOPOLA

W przyszłym roku Tarnopol będzie obchodzić 400-lecie swego istnienia. Rocznica ta będzie obchodzona bardzo uroczyście. Z okazji 4-wiekowego istnienia Tarnopola zorganizowana zostanie wystawa historyczna, urządzony zjazd szeregu polskich towarzystw oraz nastąpi otwarcie stadionu sportowego i rozpoczęcie budowy szkoły im. hetmana Jana Tarnowskiego.



— Pan był brzuchomówcą? To doskonale, może pan zatem sprzedawać u mnie papugi.



NAJWIĘKSZA SZTAFETA SPORTOWA ŚWIATA

W Szwajcarii jest organizowana największa na świecie sztafeta sportowa, trwająca całe miesiące. W sztafecie tej, zwanej sztafetą szczytu Jungfrau, biorą udział lekkoatleci, cykliści, lotnicy, narciarze, alpiniści i automobiliści ze wszystkich kantonów szwajcarskich. Oczywiście, przedstawiciele poszczególnych rodzajów sportu mają podzielone zadania i każdy z innego miejsca niesie pałeczkę sztafetową.

Sztafeta zaczyna się w Zurichu przy udziale biegaczy i cyklistów, którzy docierają do lotniska Dübendorf. Stamtąd samoloty sportowe lecą z pałeczką sztafety pasma Jungfrau o wysokość 4000 metrów, gdzie w pewnym określonym punkcie, oznaczonym krzyżem, rzucają pałeczki, podejmowane z kolei przez narciarzy i alpinistów, którzy pędzą z nimi w doliny. Następnie motocyklami i samochodami sztafeta biegnie do Lozanny, stąd znowu samolotami z powrotem do Dübendorf, by wreszcie przy udziale biegaczy i cyklistów dotrzeć do celu w Zurichu.

Na zdjęciu samolot sportowy nad pasmem grzbietu Jungfrau w chwili zrzucania pałeczek sztafetowych na miejsce oznaczone krzyżem.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078

Redakcja codziennie przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU